



RZECZPOSPOLITA

ENNA 3,40 zł (w tym 7% VAT)

rp.pl

Sobota - niedziela 30 - 31 stycznia 2010 nr 25 (8536)

rp.pl/kraj

Po Kropiwnickim człowiek Platformy

SAMORZĄD
Premier podpisze
w poniedziałek nominację
Tomasza Sadzyńskiego
na komisarza Łodzi

Ten 33-letni absolwent Wydziału Prawa i Administracji UE, radny i sekretarz województwa łódzkiego w urzędzie marszałkowskim, zajmie miejsce Jerzego Kropiwnickiego. Prezydenta odwołano w referendum zorganizowanym z inicjatywy SLD.

- Sadzyński jest bardzo sprawny, dlatego ma szansę na przeprowadzenie miasta przez bardzo trudny rok - mówi Jarosław Berger, radny SLD. - Pierwszym jego zadaniem jest zebranie dobrego zespołu, który posprząta bałagan pozostawiony przez ekipę Kropiwnickiego.

Pierwotnie komisarzem miała zostać wojewoda łódzka Jolanta Chełmińska, którą zgłosił minister infrastruktury Cezary Grabarczyk (PO). Jednak nie wszyscy chcieli zaakceptować wojewodę, która nie jest członkiem Platformy. Sama też nie paliła się do przyjęcia tej funkcji. - Była kandydatem tylko dlatego, że nie wypadła jej odmówić - mówi jej współpracownik.

Wtedy marszałek województwa Włodzimierz Fisiak i posłanka PO z Łodzi Iwona Śledzińska-Katarska wskazali na Sadzyńskiego, który jest związany z ministrem sprawiedliwości Krzysztofem Kwiatkowskim. Przed czterema laty odpowiadał za jego kampanię w wyborach prezydenta Łodzi

- Kwiatkowski zdobył w nich drugie miejsce. Sadzyński był wtedy też szefem sztabu wyborczego PO i oceniano, że dobrze wywiązał się z obowiązków.

Sadzyński zrzekł się już funkcji radnego, a w przyszłym tygodniu złoży także rezygnację z funkcji sekretarza województwa łódzkiego.

Komisarzem będzie do listopada, ale w wyborach na prezydenta miasta nie wystartuje, zwalniając miejsce jednemu z łódzkich ministrów - albo Grabarczykowi, albo Kwiatkowskiemu, którzy ponoć ostrzą sobie zęby na ten fotel. Działacze PO więcej szans dają temu drugiemu.

Łódzki komisarz formalnie nie należy do PO. Do rady miejskiej dostał się jako członek partii, ale kiedy otrzymał propozycję objęcia stanowiska sekretarza województwa, musiał z niej wystąpić. Ta funkcja wymaga, by urzędnik był bezpartyjny.

Platforma po referendum zaprosiła do szerokiej koalicji kluby PiS i SLD. - Nie jesteśmy zainteresowani, ale poprzemy każdy dobry pomysł komisarza - mówi radny PiS Krzysztof Piątkowski.

PO pozostaje wejście w układ z Sojuszem, który za wsparcie chce co najmniej posady jednego wiceprezydenta dla szefa klubu radnych SLD Dariusza Jońskiego. Decyzja w tej sprawie może zapaść w poniedziałek.

-Mariusz Goss

@ masz pytanie,
wyślij e-mail do autora
m.goss@rp.pl